



tekst
KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

redaktor wydania

Diecezja tarnowska żyje jubileuszem. W ostatnich zaś dniach miał on barwę biskupiego fioletu, złota mitr i pastorałów. A wszystko za sprawą odwiedzin pasterzy z metropolii krakowskiej, którzy przyjechali do Tarnowa świętować rocznicę powstania diecezji. Relację z tego wydarzenia zamieszczamy na str. III. Teologię jubileuszu przypomniał księżom podczas ich zjazdu abp Henryk Muszyński, o czym wspominamy na str. II. Zaś w cyklu „Miejsca – ludzie – wydarzenia” prezentujemy kolejnego pasterza naszej diecezji – bp. Janowskiego. Tego, który chciał być przez wszystkich kochany. Więcej na str. VIII.

Dotychczas kultura w gminach i powiatach miała się nie najgorzej, „mimo wszystko”. Nadszedł czas, by wreszcie było dobrze nie „mimo”, ale „z powodu” **podjętych działań i nakładów.**

Chcemy spotykać się z ludźmi kultury, amatorskiego ruchu artystycznego, gminnych ośrodków kultury i rozmawiać o ich propozycjach, które możemy robić razem, które możemy wspierać – mówi Ryszard Żądło, szef Wydziału Kultury tarnowskiego starostwa. Dlatego 27 stycznia w Żabnie odbył się I Sejmik Kultury Powiatu Tarnowskiego. – Środków na kulturę zawsze było za mało. Z reguły budżet pochłaniały inwestycje, zdrowie, oświata. Na kulturę było tyle, ile zostało

Sejmik Kultury Powiatu Tarnowskiego

Lepiej dopiero będzie?



GRZEGORZ BROŻEK

Sejmik miał za zadanie zintegrować samorządy, ośrodki i ludzi kultury

– mówi Mieczysław Kras, starosta tarnowski. Nie znaczy to jednak, że było źle. – Dotacja z gminy, owszem, nie pozwala nam na działania, o jakich marzymy, dlatego wydając gazetę, prowadząc portal, zarabiamy na szeroko zakrojoną działalność, której celem i sensem jest animacja

kulturalna, wspieranie lokalnego ruchu artystycznego – mówi Kazimierz Dudzik, szef ośrodka kultury w Zakliczynie. – Na tak rozumianą misję ośrodków kultury w gminach i powiatach pieniądze będzie, mam nadzieję, znaleźć coraz łatwiej – uważa M. Kras. **gb**

Złot jak z bajki



GRZEGORZ BROŻEK

Myszka Miki, Pszczołka Maja, Smerfy i Kopciuszek oraz wiele innych bajkowych postaci spotkało się 30 stycznia na scenie w Wietrzychowicach. – Od 12 lat organizujemy konkurs bajkowego przebrania dla dzieci. W tym roku pierwszy raz ma on charakter międzygminny – mówi Jadwiga Gorla, kierowniczka GOK w Wietrzychowicach. – To bardzo fajna zabawa dla całej rodziny, te wspólne prace przy strojach i dzisiejszy pokaz – mówią rodzice małych uczestników. – Konkurs pobudza wyobraźnię, skłania, mam taką nadzieję, do czytania bajek, nie tylko do oglądania, ale bez wątpienia pozwala rodzinie wspólnie spędzić czas – dodaje J. Gorla. **gb**

WIETRZYCHOWICE, 30 STYCZNIA 2011 R.
W tym roku w konkursie wzięło udział blisko 30 dzieci

Co Duch Boży ma do powiedzenia

KURS DUSZPASTERSKI. – Jubileusz diecezji to spojrzenie na teraźniejszość i przyszłość. To nie tylko zwykłe wydarzenie związane z biegiem historii, a szczególnie czas łask i radosnego nawiedzenia Boga – przypominał podczas kursu duszpasterskiego abp Henryk Muszyński. W kursie, który odbył się w Tarnowie 28 i 29 stycznia oraz 31 stycznia w Nowym Sączu, uczestniczyli wszyscy księża z diecezji. Drugi prele-

gent, ks. Jan Piotrowski, proboszcz sądeckiej bazyliki, mówił o komunii z Bogiem, będącej źródłem gorliwości kapłańskiej. Arcybiskup przypomniał natomiast genezę i historię roku jubileuszowego w Biblii. Wskazał również na jego wymiar lokalny. – Wzorem starożytnych Kościołów w czasie jubileuszu nie może zabraknąć pytania: co Duch Boży ma do powiedzenia Kościołowi, który jest w Tarnowie. Odpowiedź na to pytanie ma nie tylko ukazać aktualny stan duszpasterstwa, ale służyć temu, by z nowym zapałem podjąć pracę duchową, ewangelizacyjną i duszpasterską – podkreślał hierarcha. Przy okazji wizyty w Tarnowie i Nowym Sączu arcybiskup zwiedził również inne miejsca w diecezji. Był m.in. w Szczepanowie, Bochni, a także w Zabawie u bł. Karoliny i Jadownikach Mokrych, w ośrodku opiekuńczo-rehabilitacyjnym dla niepełnosprawnych dzieci. W limanowskiej bazylice sprawował Eucharystię, a w Starym Sączu zwiedził Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania. Ostatni raz w naszej diecezji był w 1987 r.



JOANNA SADOWSKA

Po 24 latach prymas senior (z lewej) znów odwiedził naszą diecezję

ak

Bajty od Agencji

BIADOLINY RADŁOWSKIE. W styczniu miejscowy Zespół Szkół otrzymał 20 zestawów komputerowych od krakowskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przekazała je placówce Małgorzata Kura, zastępca dyrektora

oddziału, pochodząca z Białdolin. – Komputery trafią do naszej pracowni informatycznej poszerzając jej możliwości – mówi Beta Padło, dyrektor szkoły w Białdolinach Radłowskich. W grudniu za przyczyną M. Kury do szkoły trafiło 150 kamizelek odblaskowych. gb



GRZEGORZ BROŻEK

Młodzież ucieszyła się z prezentu

Problemy z czwórką



GRZEGORZ BROŻEK

Przejazd ze Zgłobiec do Zbylitowskiej Góry wymaga teraz nakładania około kilometra drogi

ZGŁOBICE–ZBYLITOWSKA GÓRA.

27 stycznia odbyło się spotkanie mieszkańców z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie zlikwidowanych lewoskrętów na skrzyżowaniu z DK nr 4. Jednym z prawdopodobnych rozwiązań jest przebudowa

skrzyżowania i wprowadzenie lewoskrętu przy jedynej sygnalizacji świetlnej. Jeden z pomysłów mieszkańców to szerokie rondo z podziemnym przejściem dla pieszych. Dalsze losy skrzyżowania będą znane w marcu, kiedy ma się odbyć kolejne spotkanie.

gb

Rozmowa świadectwo

NOWOŚCI WYDAWNICZE. 2 lutego ukazała się nowa publikacja „Biblosu” – „Zawsze czułem się na swoim miejscu”. To wywiad rzeka z ks. bp. Władysławem Bobowskim, przeprowadzony przez naszego redakcyjnego kolegę, Grzegorza Brożka. Data wydania książki nie jest przypadkowa. To właśnie tego dnia, 36 lat temu ks. Bobowski przyjął sakrę biskupią. A w wywiadzie m.in. o klimacie rodzinnego domu, marzeniach o kapłaństwie, znakach od Boga i kulisach biskupiego posługiwania. „Rozmowa ta ma rangę świadectwa, ponieważ biskup Bobowski opowiada o swoim życiu z uderzającą szczerością, wskazując na niezwykle działanie Bożej opatrności, prowadzącej młodego człowieka z Tropia, poprzez szkołę w Nowym Sączu, Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie, studia specjalistyczne w Rzymie, aż do dnia konsekracji biskupiej. A także później, przez lata jego pasterskiej posługi” – czytamy we wstępie bp. Wiktora Skworca. tgn



GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Biskupi metropolii krakowskiej uczcili jubileusz Kościoła tarnowskiego

Pod znakiem mitry i pastorału

W wypełnionej po brzegi bazylice katedralnej 25 stycznia uroczystość świętowano 225. rocznicę powstania diecezji i 13-lecie posługi pasterskiej bp. Wiktora Skworca.

Mszy świętej przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Obecni byli również: kard. Franciszek Macharski, bp kielecki Kazimierz Ryczan i bp bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy. Biskupom diecezjalnym towarzyszyli ich współpracownicy: bp. Jan Zajac i Jan Szkodoń z Krakowa, bp. Kazimierz Gurda i Marian Florczyk z Kielc, bp. Stanisław Budzik, Wiesław Lechowicz i Andrzej Jeż z Tarnowa. Eucharystię celebrowali również seniorzy: bp Janusz Zimniak z Bielska-Białej, Tadeusz Pieronek z Krakowa oraz Władysław Bobowski z Tarnowa.

Nie lękajcie się być świętymi

W świątecznym nabożeństwie uczestniczyło też 160 kapłanów, w tym księża profesorowie, przełożeni z WSD w Tarnowie, pracownicy kurii diecezjalnej, tarnowscy proboszczowie i dziekani. Wśród wiernych wyróżniali się alumni tarnowskiego seminarium, siostry zakonne oraz przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń, którzy przynieśli ze sobą swoje sztandary. Nie brakowało również przedstawicieli władz miasta. – Cieszę się, że w tym podniosłym momencie świętego czasu łaski

od Pana uczestniczą kardynałowie i biskupi metropolii krakowskiej, których serdecznie witam w tarnowskiej katedrze – matce kościołów diecezji, w miejscu, gdzie spotyka się przeszłość tarnowskiego Kościoła z jego teraz, a razem z jego przyszłością, w którą spoglądamy z wielką nadzieją – mówił gospodarz uroczystości bp Skworec, który przypomniał też wszystkich swych poprzedników, dziękując za ich pasterską służbę. Kard. Dziwisz podkreślił w homi-

lii, że diecezja tarnowska jest ziemią świętych i błogosławionych, przypominając takie postacie, jak św. Stanisław ze Szczepanowa, bł. Karolinę Kózkę oraz sługę Bożego Jana Pawła II, który był blisko związany z diecezją i jej pasterzami. – Nie lękajcie się być świętymi – wzywał wiernych kaznodzieja.

Braterstwo, które się nie sprzecza

Przed Eucharystią w domu biskupów tarnowskich odbyła się krótka konferencja pasterzy z metropolii krakowskiej. – To wyjątkowe spotkanie, gdyż co roku odbywa się ono u kard. Dziwisza, naszego metropolity. Jednak ze względu na jubileusz diecezji, tym razem gościmy naszych są-

siadów w Tarnowie – mówił bp Skworec. Zaś po Mszy św. biskupi spotkali się z kapłanami i wiernymi świeckimi w gmachu Seminarium Duchownego. O relacjach z biskupami tarnowskimi opowiadał m.in. kard. Franciszek Macharski, którego kolejnymi sufraganami byli abp Jerzy Ablewicz, bp Józef Życiński oraz bp Wiktor Skworec. – Czułem ze strony waszych pasterzy wielki szacunek i miałem zawsze poczucie braterstwa, które się nie sprzecza, lecz rozumie się nawzajem. Bliskość terytorialna w ramach metropolii wyrażała się też w bliskości ducha, w rodzinności. Nie miałem żadnych oporów, by tu dziś przyjechać – mówił kard. Macharski.

Ks. Zbigniew Wielgosz



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Swoje święto obchodził też ordynariusz tarnowski

Konkursy o Kościele tarnowskim i św. Maksymilianie

Duch i pamięć

Udział w tych zmaganiach daje uczestnikom okazję do zapisania kolejnych stron historii naszej diecezji.

Z inicjatywy księdza biskupa Wiktora Skworca i chęci aktywnego włączenia się naszej diecezji w obchody Roku Kolbiańskiego organizujemy między-diecezjalny konkurs „Nie gaście

ducha św. Maksymiliana” – mówi ks. Bogusław Połec, dyrektor Wydziału Katechetycznego. Adresowany jest on do uczniów klas IV-VI podstawówek, a także gimnazjów i szkół średnich z diecezji tarnowskiej, rzeszowskiej i archidiecezji krakowskiej. W jego ramach odbędą się konkursy plastyczne i literackie, organizowane w poszczególnych grupach wiekowych.

Etap szkolny zaplanowano na 10 V, a finał 22 IX. Wydział katechetyczny organizuje również konkurs informatyczny „Jubileusz: pamięć – wdzięczność – terażniejszość”. – Ma on na celu wzbudzenie wśród młodzieży refleksji nad historią i terażniejszością diecezji tarnowskiej – dodaje ks. Jacek Siewiora, współorganizator. Zadaniem uczniów będzie wykonanie pre-

zentacji multimedialnej na jeden z wybranych tematów, np. przedstawienie najważniejszych wydarzeń z historii diecezji. Opisane prace, zapisane na płycie CD, należy przesłać do 16 IV (Wydział Katechetyczny, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów). Więcej informacji o konkursach www.katecheza.diecezja.tarnow.pl.

ak

Hartowanie ducha



REKOLEKCJE. Mówi się, że nawrócenie nie zajac. Więc zawsze **jest szansa, by wrócić.**

Do modlitwy
nastraja piękne
otoczenie
starosądeckiego
domu

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

zwielgosz@goscniedzielny.pl

Okazją ku temu mogą być duchowe ćwiczenia proponowane przez diecezjalne domy rekolekcyjne w Gródku, Starym Sączu i Ciężkowicach. Do Wielkiego Postu jeszcze daleko, ale rekolekcje można odprawiać przez cały rok, niezależnie od okresu liturgicznego. A w obecnym czasie łatwiej się zatrzymać, zastanowić, poznać siebie lepiej i pogłębić relację z Panem Bogiem. Wszak rozpoczęło się niedawno jubileuszowe święto diecezji. Jego wagę podkreślił w liście apostolskim do Kościoła tarnowskiego Benedykt XVI. „Będzie to dla was »rok łaski od Pana« (Iz 61,1-2), rok odpuszczenia grzechów, a także kar za grzechy, rok pojednania między zwaśnionymi, rok wielorakich nawróceń, rok pokuty sakramentalnej i pozasakramentalnej” – pisał papież.

Arka, barka i skała

Dom rekolekcyjny „Arka” w Gródku nad Dunajcem. Budynek przylega do zbocza góry,

która sływa w kierunku Jeziora Rożnowskiego. Z okien jadalni widać tafle metalicznej wody, malowniczą Małpią Wyspę i odległe wzniesienia Pasma Łososińskiego. Piękny widok! Kto przyjeżdża do „Arki” może rzeczywiście się poczuć jak na statku, który jest od zamierzchłych czasów obrazem historii do portu zbawienia.

Z symboliką wody kojarzy się niedawno otwarte Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu. Powstało dzięki wizycie Jana Pawła II jako wotum wdzięczności za kanonizację bł. Kingi. Barka, którą w 1999 roku papież przybił do starosądeckich brzegów, już pozostała. Jej pamiątką jest również ołtarz papieski, jedyny zachowany w Polsce. Z jego szczytu sływa podczas papieskich rocznic i wspomnienia św. Kingi strumień. A w tle majaczy pasmo Radziejowej, Niemcowej i Przehyby.

Trzeciemu domowi – w Ciężkowicach – bliżej do skały, ponieważ sąsiaduje z rezerwatem przyrody nieożywionej „Skamieniałe miasto”. Potężne maczugi, ambony i grzyby skalne rozsiadły się tu przed 30 milionami lat jako pozostałości eoceńskiego morza.

Wszystkie trzy domy leżą jednak w pobliżu rzek: Dunajca, Popradu i Białej. To wymowny znak. W roku jubileuszowym warto wejść w nurt czasu rekolekcji. – Nawrócenie otwiera oczy na przeszłość i przyszłość, także na to, co mamy dziś do zrobienia. Rekolekcje w roku jubileuszowym są więc szczególnym czasem łaski, z której rodzi się świętość. Nie wolno o tym zapominać – mówi ks. prof. Janusz Królikowski.

Sutanna, piuska i mitra

Odwiedzmy dziś najmłodszy z diecezjalnych ośrodków, starosądecki dom rekolekcyjny „Opoka”, który razem z papieskim ołtarzem tworzy Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II. W holu witają nas ks. Tadeusz Sajdak, dyrektor domu, oraz ks. Piotr Adamczyk, stały rekolekcionista. – Ten dom powstał dlatego, że żyła tu św. Kinga i był tu Jan Paweł II – podkreśla ks. Tadeusz. Specyfiką tego ośrodka, jak wyjaśniają gospodarze, jest łączenie modlitwy w ramach rekolekcji z turystyką religijną.

Adresatami propozycji ćwiczeń duchowych są wszyscy: dzieci, gimnazjaliści, maturzyści, narzeczeni, rodziny. – Ten rok jest dla naszego domu bardzo ważny. Jubileusz

diecezji łączy się ze zbliżającym się dniem beatyfikacji Jana Pawła II. Dlatego chcemy tu zaprosić wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją wiarę w oparciu o nauczanie naszego papieża – wyjaśnia ks. Piotr. Refleksję i modlitwę mają wspomagać pamiątki po Janie Pawle II. Przed wejściem do kaplicy w oszklonej szafie wisi papieska sutanna. Są tam też buty i piuska oraz srebrna mitra, w której Jan Paweł II celebrował Mszę św. w Środę Popielcową w bazylice św. Sabiny na Awentynie. W kaplicy zaś znajduje się mensa ołtarzowa, na której papież sprawował Eucharystię w Starym Sączu. Gospodarzom bardzo zależy na tym, by odchodzący z tego domu rozpoczynali nowe życie z Bogiem wsparci świadectwem już wkrótce błogosławionego Jana Pawła II. – Już teraz chcielibyśmy zapowiedzieć, że przed beatyfikacją 29 i 30 kwietnia odbędzie się u nas czuwanie, na które serdecznie wszystkich zapraszamy – dodaje ks. Tadeusz.

Narty, pazury i dżem

Oczkiem w głowie dla gospodarzy „Opoki” są młodzi. Z myślą o nich organizowane są rekolekcje połączone z uprawianiem sportu.

Więc zimą narty, latem kajaki. – Mamy na miejscu wypożyczalnie jednych i drugich. Zapewniamy również opiekę ratownika tym, którzy zdecydują się wypłynąć u nas na głębie – wyjaśnia ks. Tadeusz. Niedoświadczeni pływają więc po Jeziorze Rożnowskim, zaś pozostali mogą pływać po Dunajcu i Popradzie. – W zależności od programu uczestnicy takich rekolekcji mają pół dnia na ćwiczenia duchowe, modlitwę, wysłuchanie konferencji i udział w nabożeństwach, zaś pozostały czas – na hartowanie ciała – mówi ks. Piotr.

W domu jest też możliwość odprawienia rekolekcji w połączeniu z górskimi wędrówkami. – One również odbywają się z pomocą przewodników. Chcemy, aby każdy mógł poznać papieskie szlaki, przypomniane w słynnej „powtórce z geografii” – opowiada ks. Tadeusz.

Dla młodych, choć nie tylko, są przygotowane rekolekcje z pazurem oraz z dżemem. Są one po to, by obudzić w ochrzczonych buntowników w dobrym tego słowa znaczeniu. – By nie bali się dawania świadectwa, nie chowali głowy w piasek, nie rezygnowa-



li z pójścia pod prąd współczesnym złym trendom – wyjaśnia ks. Piotr.

Gospodarze nie zapominają również o dorosłych. W domu są pokoje rodzinne, gdzie rodzice mogą pobawić się z dziećmi, mamy zaś mają możliwość przygotowania zupki dla swych maluchów. Szczególne zaproszenie jest skierowane do osób, które straciły swych bliskich. – Chcemy im pomóc w przeżywaniu straty, w powolnym godzeniu się z nią – wyjaśnia ks. Tadeusz. Rodzice, nauczyciele i wychowawcy są również adresatami rekolekcji połączonych z warsztatami

„Ukryte zagrożenia w przekazie medialnym – jak chronić się przed manipulacją”.

Światło, obraz i dźwięk

Starosądecki dom jest nafaszerowany techniką. Stara się ją wykorzystywać ks. Piotr, który łączy głoszenie słowa Bożego podczas konferencji ze światłem, obrazem i dźwiękiem. – Nabożeństwa mają również ciekawą formę. Łączymy je z pokazem multimedialnym, z krótkimi formami teatralnymi albo z procesją – opowiada ks. Tadeusz. Pomagają w tym młodzi ze szkoły nowej ewangelizacji „Św. Kinga”. – Sami byśmy tego

nie przygotowali – uśmiecha się ks. Piotr.

„Opoka” jest domem dla ludzi w drodze, pielgrzymów i turystów. Jest zaproszeniem, by przystanąć i pomyśleć, czasem też ukłęknać, by złapać zającą nawrócenia. ■

Gospodarze „Opoki” zapraszają w roku jubileuszu diecezji na rekolekcje z Janem Pawłem II

PONIŻEJ: Dla odważnych – rekolekcje z nartami

Dla tych, którzy chcą dowiedzieć się więcej: www.centrum.stary.sacz.pl



Wyjazdy na beatyfikację Jana Pawła II

Skazani na TV?

Decyzja o wyniesieniu do chwały ołtarzy Papieża Polaka sprawia, że **ruch pielgrzymkowy z diecezji do Rzymu ożywia się**, ale wyjazd na uroczystości 1 maja jest już niemal niemożliwy.



– **Wolnych miejsc na pielgrzymkę zabrakło bardzo szybko – mówi ks. Czesław Konwent**

Kiedy pojawiły się w prasie spekulacje na temat daty beatyfikacji, zarezerwowałem hotel i samolot. Po oficjalnych wieściach sprawdziłem i nie było już czego bukować – opowiada Jerzy Wituszyński z Nowego Sącza. Halina Wróbel z Diecezjalnego Biura Pielgrzymkowego w Porąbce Uszewskiej przypomina, że po potwierdzeniu daty beatyfikacji ceny biletów lotniczych wzrosły trzykrotnie, a za dobę w zwykłym hotelu trzeba zapłacić nawet 300 euro. – Jeżdżąc od lat do Rzymu, mamy swoje kontakty, więc ze spokojem wysyłamy z naszego biura na beatyfikację 350 osób, czyli siedem

autokarów. Pięć z nich zarezerwowały parafie, deklarując nieraz 3 lata wcześniej, że jadą bez względu na to, kiedy będzie beatyfikacja – mówi ks. Czesław Konwent, dyrektor Diecezjalnego Biura Pielgrzymkowego. 1 maja w Rzymie mają być 2 miliony pielgrzymów. Wielu będzie pielgrzymować przez biura podróży, jeszcze więcej – indywidualnie. – Naszym zdaniem, by rozwijał się kult, trzeba także, aby ludzie pielgrzymowali po beatyfikacji, modlili się przy relikwiach, dlatego przygotowaliśmy cykl pięciodniowych wyjazdów do Rzymu, co tydzień od 5 maja do 19 czerwca, które mają charakter dziękczynienia – dodaje ks. Konwent. – Beatyfikacja to wielka radość, ale też wielkie zobowiązanie pamiętania i czerpania z wzoru życia, który zostawił nam Jan Paweł Wielki – mówi bp Wiktor Skworc. **gb**

Gminy likwidują szkoły

Nie chcą dopłacać

Burmistrz Radłowa Zbigniew Maczka zamyka szkołę, do której chodziła bł. Karolina.



Do niewielkiej szkoły w Wał-Rudzie w latach 1908–1913 uczęszczała bł. Karolina Kózkówna

Rada Gminy podjęła uchwałę intencyjną w tej sprawie 21 stycznia. Likwidowana będzie też podstawówka w Zdrochcu. – Te decyzje wpływają na przyszłość całej północnej części gminy i podejmowane są bez konsultacji ze środowiskiem. To jest skandal – mówi radny Roman Nowak. Powodem likwidacji są zbyt duże pieniądze, które gmina musi dopłacać do subwencji przychodzącej na szkoły. Rodzice uczniów są rozgorzyczeni decyzją władz i będą chcieli utrzymać placówkę. – Na zebraniu 24 stycznia wystąpili do burmistrza z wnioskiem o przekazanie szkoły. Będą chcieli tworzyć stowarzyszenie i poprowadzić szkołę jako niepubliczną placówkę edukacyjną – mówi Jadwiga Bieś, dyrektor SP w Wał-Rudzie.

Motywami likwidacji są, jak mówią władze gminy, względy ekonomiczne. Czterdzieścioro uczniów to, owszem, niewiele, ale w regionie funkcjonują także szkoły mniejsze. Z podobnych względów – zbyt wysokich kosztów utrzymania – burmistrz Dębicy chce zlikwidować miejscową Osemkę, do której uczęszcza... 120 uczniów.

Czy od dziś uczyć i wychowywać dzieci będą tylko edukacyjne molochy? Czy drastycznie oszczędzając na szkołach, nie wylewamy dziecka z kąpielą? **gb**

Nowa świetlica i biblioteka w Mikołajowicach

Dom ożył

Świecące okna budynku duszpasterskiego są jak drogowskazy dla młodych, jak dobrze spędzić wolny czas.

rek, wychowawczyni. Z otwarcia świetlicy zadowoleni są także rodzice, bo jak sami mówią, do tej pory dzieci nie miały gdzie spędzać wolnego czasu. – Ważne jest również to, że są pod dobrą opieką – dodają mamy: Agnieszka Jurek-Sroka i Małgorzata Boryczko.

Placówka powstała dzięki współpracy wójta Wiesława Rajskiego z parafią. – Cieszę się, że ten budynek wresz-

cie ożył – podkreśla ks. Franciszek Cieśla, proboszcz miejsca. W domu parafialnym swe lokum znalazła też biblioteka. – Teraz mamy lepsze warunki lokalowe i powiększył się nasz księgozbiór – mówi Beata Gubernat. Czytelnikom udostępniono prywatny księgozbiór ks. Władysława Homerskiego, pierwszego proboszcza Mikołajowic. Liczy on prawie 1200 książek, wśród których są perełki z XVIII/XIX w. **js**



Piłkarzyki to jedna z ulubionych gier dzieci ze świetlicy

Otwartą 17 stycznia świetlica jest filią Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Wsparcia Dniowego dla Dzieci i Młodzieży w Wierchosławicach. Już pierwszego dnia zgłosiła się tu połowa uczniów z pobliskiej podstawówki. – Dzieci mają zajęcia sportowe i plastyczne, planujemy też wycieczki do kina i teatru – mówi Magdalena Bucka, kierowniczka placówki w Wierchosławicach. Uczniowie mogą też liczyć na pomoc w nauce. – Będziemy do tego rozwijać ich zdolności i umiejętności – dodaje Ewa Łaz-

Projekty dla pań w Moszczenicy i Przysietnicy

Dwa dni bez rutyny

Czepiec w „Weselu” mówi, że „panowie dużo by mogli mieć, ino oni nie chcom chcieć”. Fundacja Rozwoju Ziem Górskich sprowadza „chcienie” pod strzechy.

Do końca maja w Moszczenicy Wyznej i Przysietnicy koło Starego Sącza odbywać się będą bliźniacze projekty dla mam i dla dzieci w wieku od 2 do 5 lat. – Dwa razy w tygodniu po 12 pań w każdym miejscu i kilkanaścioro dzieci przychodzi do remiz. Mamy – na zajęcia aerobiku, spotkania z dietetyczkami, wizażystkami, a dzieci – do takiego improwizowanego przedszkola – tłumaczy Iwona Pasoń, koordynatorka projektu w Moszczenicy. Panie od początku dostrzegły zalety projektu. – Mam jeszcze jedno młodsze dziecko w domu. Zostawiam je pod opieką i mogę wyrwać się choć

na chwilę, spotkać się z ludźmi, zrobić coś innego, niż cały dzień siedzieć w domu – mówi Maria Pasoń, jedna z uczestniczek. – Niestety nie mamy tu przedszkola, więc to jedyna okazja, by mniejsze dzieci poprzebywały ze sobą i w kontakcie z rówieśnikami rozwijały się – dodaje Henryka Zapała. – Pokazujemy, że przy pewnym wysiłku można zorganizować atrakcyjne formy, wyjść z domu, przewietrzyć głowę i zacząć pozytywnie myśleć o przyszłości – dodaje I. Pasoń. Ponad rok temu podobny projekt zakończył się w Gaboniu. – Paniom tak się spodobało, że do dziś się spotykają. Staramy się z projektami aktywnymi docierać do małych środowisk wiejskich, bo tam najczęściej jakościowo można zmienić i tam o te zmiany czasem najtrudniej – podkreśla Jacek Lelek, prezes FRZG. **gb**



Stałym elementem spotkań jest aerobik. Na zdjęciu: zajęcia w Moszczenicy Wyznej

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Chrystus zwraca się z przesłaniem ewangelicznym do wszystkich ludzi. A więc o smaku tego świata i tym, że nie pograży się on w ciemnościach zła i grzechu, zdecydujemy wszyscy bez wyjątku jakością naszego życia. A więc nie ma wobec Boga tych ważniejszych i maluczkich. Bóg od wszystkich oczekuje wysokiej jakości życia i ewangelicznego świadectwa wobec świata. Od realizacji tego zadania zależy niemało, bo aż pomnożenie wobec ludzi chwały Ojca, który jest w niebie. ■



Podczas ubiegłorocznej powodzi spokojny tarnowski Wątok stał się niebezpieczną rzeką

Ochrona przeciwpowodziowa w regionie

Zanim przyjdzie nowa fala

Budowa zbiorników retencyjnych i elektroniczne systemy ostrzegania to pomysły samorządów na walkę z wielką wodą.

W powiecie bocheńskim powstanie specjalny system ostrzegania o podwyższonym poziomie trzech rzek: Raby, Stradomki i Uszwicy. W zeszłym roku to właśnie wzdłuż Stradomki oraz Raby wiele miejscowości zostało zalanych. Punkty pomiarowe znajdują się w Łapanowie, Łapczycy

i w Lipnicy Murowanej. – Wczesne powiadamianie jest szczególnie ważne, bo niejednokrotnie szybkie podjęcie działań zmniejsza zagrożenie życia i ogranicza, oczywiście na ile to możliwe, straty materialne – mówi starosta Jacek Pająk. Z kolei w Tarnowie w niedawno przyjętym budżecie rajcy zaakceptowali pomysł budowy m.in. przepompowni. – W ramach ochrony przeciwpowodziowej przy ul. Spytki z Melsztyna powstanie przepompownia wraz ze zbiornikiem retencyjnym. Będzie również przebudowane koryto Wątoka – wymienia Dorota Kunc Pławecka, rzeczniczka prezydenta Tarnowa. To wszystko ważne działania, ale czy wystarczą, by ochronić się przed kolejną powodzią? **ak**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Pan żywiółów

Słuchając o Bogu, który jest Panem całego stworzenia, wezwani jesteśmy do większego zaufania i zawierzenia. Wtedy nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo.



Odpowiedzi należy przesyłać do 11 II na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14:30 i w poniedziałki o 20:10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11:30 i we wtorek o 20:00. ■

Pytanie z 6 II brzmi: „Dlaczego księga Dziejów Apostolskich ma dla nas tak wielkie znaczenie?”

Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Opat na tronie

Pierwszy faktyczny biskup tarnowski, benedyktyn Florian Janowski, w zakonie przyjął imię Amand, oznaczające tego, „który powinien być kochany”. Wziął sobie na głowę poważne zobowiązanie, ale... sumiennie się z niego wywiązał.



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Jan Duvall nie zdążył objąć diecezji, bo kiedy umierał w grudniu 1785 roku, ta jeszcze nie istniała. Niemniej jednak, złożony chorobą, przedstawił listę kandydatów na opuszczone przez siebie stanowisko. Na pierwszym miejscu wymienił Floriana Amand Janowskiego.

Mąż bez konkurencji

Janowski urodził się w szlacheckiej rodzinie w Masłomiącej pod Krakowem. W wieku 21 lat wstąpił do benedyktynów w Tyńcu. Był prepozytem klasztoru i kościoła pw. św. Jakuba w Tuchowie oraz opatem w Tyńcu. Odbudował go po zniszczeniach dokonanych przez armię gen. Suworowa w czasie konfederacji barskiej. Jeszcze bardziej zasłużył się później. Kiedy ważyły się losy utworzenia diecezji tarnowskiej, to właśnie opat tyński w imieniu cesarza Józefa II pomyślnie negocjował z biskupem krakowskim. Dobrą robotę zapamiętali i biskup nominat Duvall, i austriacki władca. „Tylko i wyłącznie opat z Tyńca jest jedynym kandydatem, którego należy wziąć pod uwagę jako męża znanego i aktywnego” – stwierdzał raport Nadwornej Komisji Duchownej. Już 23 grudnia 1785 roku, dziesięć dni po śmierci Duvalla, cesarz mianował Janowskiego biskupem tarnow-

skim. Trzy miesiące później papież erygował diecezję tarnowską, a po kolejnym miesiącu potwierdził nominację Janowskiego.

Cesarzowi co... boskie

Rządził w diecezji w latach 1786–1801. „Przychodzę do was, bracia, z miłością i w duchu pokory nie tyle by rządzić, lecz raczej by z pomocą Pańską móc pomagać” – napisał do diecezjan jeszcze przed ingresem do katedry. – Potrafił sobie jednać ludzi – mówi ks. dr Kazimierz Talarek, historyk Kościoła. Kłopot w tym, że przyszło mu kierować diecezją w czasach józefińskich reform i – nolens volens – chciał być dla swego ludu ojcem, pasterzem i „pomocnikiem”, ale jednać musiał sobie także cesarza. – Wprowadzał wszystkie reformy dość dokładnie, ale na tym stanowisku i w realiach swoich czasów po prostu musiał. Tyle, że starał się to robić możliwie łagodnie – dodaje ks. dr K. Talarek. Niemniej jednak na jego oczach Komisja Szacunkowa ogołacała kościoły i sprzedawała kościelne majątki. Kiedy zmarł cesarz, Janowski był jednak jednym z pierwszych, którzy podpisali memoriał dla przywrócenia bractw kościelnych i seminarium, powiększenia kapituły. Z kolei za życia Józefa II kanonikom nakazał na odwrocie dystyngtorium nosić jego wizerunek. Starał się, jak widać, by go kochali. Wszyscy.

Dom ślusarza

Jednym z ważniejszych wyzwań bp. Janowskiego było zorganizowanie struktur i instytucji diecezjalnych. Duvall mieszkał w klasztorze bernardynów. Janowski – już w kupionej na siedzibę biskupa kamienicy przy Rynku 6. – Dom ten, dziś zapadnięty głęboko poniżej płyty rynku, wielokrotnie przebudowywany w XIX wieku, jest tylko śladem dawnej wspinającej



GRZEGORZ BROŻEK

Dzisiaj kamienica przy Rynku 6 w niczym nie przypomina dawnej siedziby biskupiej

PO LEWEJ: Bp Janowski rządził diecezją w latach 1786–1801

PONIŻEJ: Spoczął pod najładniejszym pomnikiem z grupą figuralną przedstawiającą Józefa z Arymatei i Nikodema pochylonych nad ciałem Jezusa

kamienicy mieszczańskiej – zauważa ks. dr Andrzej Jedynak w pracy poświęconej pierwszej rezydencji biskupiej w Tarnobrzegu. Dom należał do XVIII w. do zamożnej rodziny Bocheńskich. Wdowa po właścicielu sprzedała ją w 1779 r. na raty za 6 tys. złotych Jakubowi Pochosławskiemu, który szybko zbył ją Mikołajowi Petytowskiemu, który z kolei zamienił dom ze ślusarzem

Józefem Janickim, który dopiero sprzedał go w 1789 r. – Tam też zamieszkał biskup i tam musiał mieścić się ówczesny konsystorz, czyli kuria – uważa ks. dr Ryszard Banach. Kiedy Janowski zmarł w 1801 roku, pochowano go w grobowcu na powstałym niedawno cmentarzu. – Mimo panującego wtedy zakazu stawiania pomników nagrobnych biskupa upamiętniono największą grupą rzeźbiarską na tym cmentarzu – podkreśla dr Krzysztof Moskal w szkicu o tarnowskich śladach biskupów. Pozostawił po sobie, jak widać, bardzo dobrą pamięć.

Grzegorz Brożek



GRZEGORZ BROŻEK